

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ z bezpłatnym dodatkiem „GOŚĆ NIEDZIELNY“ wychodzi dwa razy na tydzień: co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośnieniem w dom przez listowego 1 markę. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

Co słyhać w świecie?

Niemcy. Sejm pruski zostanie otwarty 20 bm. mową od strony, którą nie wypowie król, tylko prezes pruskich ministrów, ks. Hohenlohe.

— Konnica pruska ma otrzymać w miejsce dotychczasowych karabinów nowe długie rewolwery repetyerowe, systemu Mausera, które niosą na 1000 metrów.

— Berliński „Generalanzeiger“ donosi, że rząd przygotowuje energiczne kroki przeciwko Polakom. Królewskie rozporządzenie, dotyczące zmiany barw prowincji poznańskiej, jest początkiem do całego szeregu środków administracyjnych, jakie mają władze podjąć. Także prokuratorzy i policyjne władze odebrały nakaz, aby lepiej uważały na prasę polską i na życia polskich stowarzyszeń. Natomiast mają władze unikać wszystkiego, coby wywołało konflikt między rządem a katolickim duchowieństwem.

— W Kamerunie, kolonii niemieckiej w Afryce, poczynają się podobno krajowcy buntować przeciwko Niemcom. Przyszło tam do zatargów pomiędzy kupcami a krajowcami, a w końcu jednego naczelnika szczepu skazał sąd na 200 marek kary, sześciu innych na 5 lat więzienia. Wskutek tego powstało wielkie niezadowolenie pomiędzy krajowcami i odgrają się, że wypędzą Niemców z kraju, jeżeli wyrok powyższy potwierdzony zostanie. Od groźby do jej wykonania jeszcze daleko, a zresztą Niemcy mając siłę za sobą, Kameruńczyków obawiać się nie potrzebują. Wskazuje to jednak, że murzyni z swych opiekunów wcale niezadowoleni.

— Posiedziciel plantacji (dóbr) w Zachodniej Afryce, Fryderyk Schroeder został swego czasu skazany na 15 lat domu karnego (cuchthauzu) za to, że obchodził się okrutnie z murzynami. Przeciw temu wyrokowi wniósł apelację. Wyższy sąd w Daressalam skazał go na 5 lat więzienia.

— Okręty wojenne zostaną zaopatrzone w nowe armaty ogromnych rozmiarów i szybko strzelające. Będzie to znów nie mały wydatek.

— W Berlinie budują wspaniały i obszerny kościół katolicki pod wezwaniem św. Ludwika, na uczczenie czei zgasłego przed kilku laty św. Ludwika Windhersta, znakomitego szermierza i przywódcę katolików niemieckich. Kościół jest już prawie na dokończeniu, lecz zabrakło pieniędzy na kompletne jego urządzenie. Ksiądz prałat Jahnel, proboszcz u św. Jadwigi wydał odezwę do katolików niemieckich, aby hojnemi składkami zechcieli się przyczynić do dokończenia tak wspaniałego dzieła. W Berlinie pobudowano w ostatnich latach kilka kościołów protestanckich na

które dawano fundusze z kasy miejskiej i kas rządowych, na katolickie cele, to nie ma żadnych pieniędzy z kas komunalnych.

— Cesarz niemiecki przemówił w czwartek do nowo zaprzysiężonych żołnierzy, wskazując na ich obowiązek bronięcia ołtarza i korony. „Nie nie jest“, tak mówił, „bez ołtarza i krucyfiksu, tak też wojsko niczem nie jest bez religii chrześcijańskiej“. Wspomniał także, że w przyszłym roku 22 marca przypada setna rocznica urodzin zmarłego cesarza Wilhelma I-go.

— Socjaliści berlińscy odbyli w zeszłym tygodniu wiec w sprawie udzielania nauki religii w szkole. Zaproszony na to zebranie rabin Meybaum wymówił się brakiem czasu, za to stawiał się pastor Stöcker i w mowie swej, w której dowodził istnienie Boga, wzruszył wielu zbalamuconych tak bardzo, że mu bili oklaski. Atoli przewodniczący, niejaki Hofmann, zatwardziały grzesznik, zganiał towarzyszy za tę miękkość. Inny niepoprawny bezbożnik, poseł Vogtherr, wypowiedział bluźnierczo: „Z miłością Boga można iść do diabła!“ i te okropno słowa bardzo się podobały wielu wiecownikom. Takie oto kwiatki wyrastają na bruku berlińskim!

W sprawie czytelni ludowych

odbieramy następujące pismo:

»Czas najwyższy, żeby znów wszyscy bibliotekarze w okręgu polskiej Warmii dali dokładny spis wszystkich Czytelniaków swoim kolektorom i żeby ci po Czytelniakach obešli i dobrowolne datki ściągali i te albo do mnie, albo wprost do zarządu czytelni ludowych na ręce skarbnika p. dr. Kapuścińskiego w Poznaniu nadesłali. Proszę bardzo z tem się tak zawiązać, żeby do 1-go stycznia już wszystkie datki od Czytelniaków były albo do Poznania, albo też i do mnie już odesłane. W zeszłym roku bardzo mało z Warmii nadesłano, myślę też, że nie damy się zawstydić, a w tym roku chętniej i więcej będziemy dawali, bo zdaje mi się, że wiele czytelni nie czuwa wcale, ale śpi snem twardym. Z początku brano się do czytania i dawano jakie takie datki, ale teraz wszystko spowszedniało. Czytaliby może niektórzy, ale pewnie by nie chcieli dać.

Myślę, że każdy bardzo dobrze wie o tem, iż książki bardzo wiele kosztują, a cóż to znaczy, choćby każdy Czytelniak dał po 5 trojaków na cały rok. Narzekamy, że nas wszędzie niemieczą powoli i gwałtem w szkole, w urzędach, w sądzie i nawet w kościele, ale żałujemy na taki dobry cel, jakim jest Towarzystwo Czytelni Ludowych, kilku trojaków i niejednego woli za to kilka naście cygar spalić, bez których można by się obyć.

Prawda i to, że teraz osobliwie dla nas rolników są bardzo ciężkie czasy, o jakich wprzód gospodarze nie wiedzieli. Ale dla tego też właśnie będziemy bardzo oszczędni w drugich wydatkach, jak w strojach i zbytkach, a nie żałujemy na czytelnie ludowe i

na dobre polskie gazety narodowe, ale od nie narodowych strofimy bardzo, bo te tylko nam naszego ducha zatruwają, w których religijności na pozór wiele, a w rzeczywistości jest to tylko pycha, lekceważenie nas prawdziwych Polaków i żeby nas tém uspić i zniemczyć, to ich prawdziwym celem.

Skarzy się wielu bibliotekarzy na to, że Towarzystwo Czytelni Ludowych wiele tych samych książek, które już w czytelniach są, powtórnie przysyła. Żeby temu zapobiedz, niech każdy bibliotekarz prześle corocznie dokładny spis wszystkich książek, które się w jego czytelni znajdują, przed Bożem Narodzeniem do Poznania. Adresować do sekretarza p. dr. Władysława Łebnińskiego, a żeby nie tę same, ale świeże książeczki przesłano, ale też zarazem i przesłać zbierane datki i to obficie i Czytelniaków do tego zachęcać.

Proszę też zarazem wszystkich bibliotekarzy przy naszych czytelniach, żeby »Gazetę Olsztyńską« sobie zapisali i ją czytali, gdyż w niej czasami będą dla nich ważne rzeczy, dotyczących się naszych zgrupowań itd., ogłoszone, a zkadź się ma dowiedzieć, jeżeli nie z »Gaz. Olsztyńskiej«.

Jeżeliby w której czytelni jakie przeinaczenie nastąpiło, to jest żeby tam miał nastąpić nowy bibliotekarz albo kolektor, to proszę mi o tem naprędkiem donieść. Niektóre druki i obrazki dla bibliotekarzy są jeszcze u mnie w zapasie.

Spodziewam się, że latoś gorliwiej bibliotekarze i kolektorzy tą rzeczą się zajmą, i nie dadzą jej upaść, boć to jest jedyna instytucja, która nasz polski język podtrzymuje, a my z niej się możemy naszego języka dobrze wyuczyć i w nim doskonalić i wiele ciekawego i pouczającego dowiedzieć.

W. Lamkowo, w listopadzie 1896.

Fr. Szczepański,
delegat Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Najprzew. ks. Biskup, w towarzystwie kapelana ks. Matern, przybywając z Krossen 11-go b. m. zatrzymał się w Melzaku i oglądał nową budowę kościoła. Potem odwiedził klasztor Sióstr Katarzynek i pocieszał chorych tam się leczących.

Chełmińska dyecezya. Z upoważnienia Władzy duchownej zdał ks. delegat i dziekan Tulikowski w Tucholi administrację opróżnioną przez rezygnację ks. prob. Ottona Radkiego probostwa w Raciążu miejscowemu wikaryuszowi ks. Waleryanowi Piechowskiemu.

— W niedzielę, 15-go b. m. wyświęcił najprzew. ks. Biskup w seminaryjnej kaplicy św. Barbary w Pelplinie 19 kleryków na subdyakonów.

— W Lubichowie odbyła się kilkodniowa misya, od 13-go do 16-go b. m. Przewodniczył jej jeden z zakonników.

Poznań. Poświęcenie nowego gmachu seminaryjskiego odbędzie się w czwartek dnia 19 listopada, w uroczystość św. Elżbiety. O godz. 8 mej rano nastąpi przyjęcie Najprzew. ks. Arcypasterza u bramy pięknej, nowej kaplicy seminaryjskiej, poczem ks. Arcypasterz odprawi wotywę do Ducha św., około godz. 10-tej zebranie wszystkich kleryków, profesorów, reprezentan-

ów duchowieństwa i władzy rządowej w wielkiej auli seminaryjskiej, po przemowie Najprzew. ks. Arcypasterza i ks. Regensa nastąpi sam akt poświęcenia murów wśród śpiewu »Bogarodzica«.

900-setna rocznica śmierci męczeńskiej św. Wojciecha Biskupa, Apostoła naszych stron, przypada 23 kwietnia przyszłego roku, a zatem po pięciu miesiącach. Czas więc najwyższy, czynić przygotowania do godnego obchodu. Na miejscu, gdzie św. Wojciech śmierć męczeńską poniósł, przy Tenkitten pod Fischhausen nad morzem, znajduje się od wielu lat krzyż pamiątkowy. Protestancki synod powiatowy w Fischhausen przedłożył synodowi prowincjonalnemu Prus Wschodnich wniosek, żeby rozporządzono po domach kolektę na uczczenie »Wojciecha z Pragi«, jak go nazywali. Mają zamiar godnie zrestaurować ten krzyż i ogrodzić go kratami. Synod prowincjonalny odrzucił odnośny wniosek, ale uchwalił utworzyć komitet, z wielu osób złożony, który ma ogłosić odezwę o złożenie dobrowolnych datków na wspomniany cel. Jeżeli przeto protestanci uważają za odpowiednie przyczynić się do uczczenia Apostoła z naszych stron, tem więcej my katolicy mamy obowiązek godnie upamiętnić tę rocznicę.

Anglia. Ks. kardynał Vaughan oświadczył w tych dniach na posiedzeniu pewnego katolickiego towarzystwa, że katolicyzm szerzy się pomiędzy anglikańskimi chrześcianami. Anglicy są narodem, który na sprawy kościelne bardzo poważnie się zapatruje. Gdy tedy Ojciec św. zaznaczył, że anglikańscy duchowni nie są chrześciańskimi kapłanami, zastanowiło się bardzo wielu Anglików nad tem. Ci, którzy pragną pod każdym warunkiem należeć do kościoła katolickiego, a dotąd mniemali, że pomiędzy rzymskim kościołem a anglikańskim wiekłej różnicy względem prawd wiary św. nie ma, przestępują na łono kościoła katolickiego. Takich jest co dzień więcej, jak to ks. kardynał Vaughan powiedział. Bar

W NIEWOLI U ROZBÓJNIKA MORSKIEGO.

10) Opowiadanie.

(Ciąg dalszy.)

VIII.

Tymczasem smutnie schodziły Franciszkowi dni w puszczy. Posiadłość korsarza była wprawdzie rozkosznym ustroniem, jednakowoż wciąż przypominała chłopcu piękną wilę w Katanii, gdzie pod opieką swych ukochanych rodziców tak wesołe i szczęśliwe przeżył lata.

Było to trzeciego dnia po przybyciu na miejsce. Słońce na zachodzie spuszczało się wolno ku dołowi; lekki wietrzyk wieczorny dał po szerokim stepie i igrał z gałązkami i liśćmi drzew i krzaków.

Franciszek siedział pod wysoką palmą; łzy spływały mu obficie po policzkach, kiedy z bliskiego białego domku odstępca wyszedł i kroczył prosto ku niemu. Oko jego się zaćmiło, gdy zobaczył chłopca płaczącego. Lecz niedługo wypogodziło się jego oblicze i z obłudnym uśmiechem usiadł przy chłopcu na trawie.

Bojaźliwie usunął się Franciszek przed swym nieprzyjacielem; ten jednakowoż chwycił rękę chłopca i rzekł do niego przymilajaco jak tylko mógł:

— Spójrz na mnie, kochany Ceko, ja z tobą dobrze myślę, nie musisz ciągle płakać. Chodź ze mną do domu, zobaczysz te piękne suknie, jakie ci Ahmed, twój dobry pan z Tunisu przysłał.

— Ja nie chcę tych sukni! Ja nie chcę być Turkiem! Odprowadź mnie do moich rodziców, tak, jak mi to przyrzekł.

— Oho, młody panie — naigrawał się Zaki — jak to ty umiesz rozkazywać!

dzo pocieszającym jest przytem ten objaw, że duchowni anglikańscy się także nawracają na katolicyzm i nie zraża ich to, że Ojciec św. nie uważa ich za kapłanów chrześciańskich. Duchowieństwo katolickie zaś stara się gorliwie o nawrócenie Anglików przez rozszerzanie pism katolickich, przez misye; bardzo wielu też księży odwiedza wprost Anglikanów w domu i w rozmowie stara ich się przekonać o tem, że kościół Chrystusa jest tylko jeden i to rzymsko-katolicki z Papieżem na czele.

Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** Małżonkom Kornalewskim z powodu ich żelaznego wesela ofiarował cesarz ze swój szkatuły 100 marek. Nadto miasto ofiarowało im znaczną ilość drzewa z lasu miejskiego. Jubilatowi powinszował ze strony miasta pan burmistrz i radca miejski p. Simon.

— Przeszło 100 nauczycieli zjechało się na niedzielne zebranie. Uchwalono prosić posła p. Grawa ustnie, a posła ks. Hermana piśmiennie o wstawienie się w sejmie o podwyższenie pensyi nauczycielom. Żądają nauczyciele, aby pensya ich wynosiła rocznie początkowo najmniej 400 talarów i dochodziła do 800 talarów rocznie.

— Z izby karniej dnia 14 listopada. 18-letni robotnik kolejowy Andrzej Pulina z Szombruka skazany został na 1 miesiąc więzienia za lekkomyślne zastrzelenie swego brata. Obchodził on się nieostrożnie z bronią, przyczem strzał puścił i śmiertelnie ugodził 8-letniego brata, który stał obok.

— Sady przysięgłych rozpoczną się tu w przyszły poniedziałek, 23-go listopada, w którym następujące sprawy rozpatrywane będą: Dnia 23 listopada 1) chałupnik Franciszek Boenigk z Lamkowa i dawniejszy kancelista sądowy Franciszek Holstein z Barsztyna oskarżeni o krzywoprzysięstwo

Lecz czekaj tylko, twój krnąbrny karczek my ci już nagniemy.

— Jeżeli mnie tutaj zatrzymasz, toś skłamał, a kto kłamie, ten idzie do piekła — rzekł Franciszek.

— Tak, gdybym cię mógł puścić — rzekł pełnomocnik niby zasmucony teraz, jak chętnie bym to uczynił. Gdyż patrz, mnie bardzo boli, że myślisz, jakoby taki człowiek, jak ja, chciał cię okłamywać. Nieprawda Ceko, więcej już razy tego nie powiesz. Spójrz, droga przez pustynię jest tak daleka, iż ty sam musiałbyś zginąć!

— Ale ty możesz iść ze mną, Zaki, przecież i ciebie ten zły człowiek porwał. Mój ojciec da ci wiele pieniędzy, gdy do niego przyjdziemy, a i odemnie dostaniesz dobrą nagrodę, skoro tylko urosnę, tymczasem będę się do Matki Boskiej za ciebie gorąco modlił.

— Chodź teraz do domu — rzekł odstępca; już jest późno i słyszę jak szakale wyją.

To był początek nowych cierpień, które z pewnością jeszcze długo potrwać.

Lubo Ahmed rozkazał, aby się Zaki z chłopcem łagodnie i po przyjacielsku obchodził, to jednak temu ostatniemu wnet się to sprzykrzyło. Łzy i prośby niewinnego chłopca obudziły jego własne sumienie, poczucie niegodziwości jego nie dawało mu spoczynku. Tak więc, chcąc sobie ulżyć, gniew swój na chłopcu wywierał. Najgorzej szło Franciszkowi, czyli Abdalahowi, jak go teraz przezwano, gdy go odstępca zastał przy modlitwie, uderzenia po twarzy, ba, nawet kopanie nogami za to go nie mijało. Tem się jednakże niegodziwość dawniejszego rybaka Antoniego je-

i namowę do tego; 2) uczeń mularski Rudolf Fischer z Bartniejstrony oskarżony o sprzeniewierzenie i sfałszowanie dokumentu. 24 listopada robotnik Władysław Węgliński, poddany rosyjski, oskarżony o podpalenie. 25 listopada syn gospodarski Zygfryd Waleśkowski i dawniejszy posiadiciel włości rentowej Ludwik Waleśkowski, oboje z Giław, oskarżeni o rozmyślne podpalenie, odnośnie namowę do tegoż. 26 listopada służąca Henryeta Kerska z Ostrudy oskarżona o rozmyślne podpalenie. 27 listopada regimentarz Jan Schwarz z Rapat oskarżony o zamierzone morderstwo.

— W Olsztynie mają być budowane nowe koszary dla batalionu piechoty, na co wyznaczono 930 tysięcy marek. Jako pierwszą ratę uchwalono 353 tysięcy marek.

— Syn właściciela w F. napadł w nocy parobka i pchnął go nożem tak, że mu wnętrzności wyszły z brzucha, nadto poranił go ciężko nożem w głowę. Poraniony niechybnie umrze. Powód napaści nieznany.

— Wielu pobierających rentę na starość jest tego zdania, że po skończonym 70 roku życia nie są zobowiązani płacić lub lepić znaczki. To zdanie jest mylne, bo podług prawa każdy, który się znajduje w pracy, obowiązany jest płacić zabezpieczenie bez względu na to, czy przekroczył rok 70-ty i pobiera rentę, lub nie. Bo gdzieżby wtedy została kasa inwalidów (uszkodzonych, pokaleczonych i uśmierconych podczas pracy zawodowej)?

— Czy wolno fantować zegarki? Sprawę tę rozpatrywał niedawno temu berliński kamergeryent. Pewnemu młodemu człowiekowi zafantował komornik sądowy zegarek. Młody ów człowiek udowodnił jednak przed sądem, że zegarek jest mu potrzebny przy zawodzie jego. Musi do pracy stanąć punktualnie, gdyby bowiem na czas się nie stawił, straciłby miejsce. Sąd uznał słuszność jego wywodów i nakazał zwrócić mu zafantowany zegarek.

— Od dzieci w pociągach kolei żelaznych nie się nie płaci, gdy nie zajmują o-

szcze nie zadowolili. Przedewszystkiem chodziło mu o to, aby swej ofierze wiary w Pana Boga i najświętszą Dziewicę odebrać. Franciszek drżał na całym ciele, gdy te okropne bluźnierstwa i przekleństwa tego upadłego człowieka słuchać musiał. Z początku próbował chłopczyzna nieszczęśliwemu odstępca na grzech, jaki popełnia, uwagę zwracać, jednakże mu się to nie udawało.

Pewnego dnia zdawało się, że Zaki był w lepszym humorze. Przyszedł do Franciszka i obsypywał go pochlebstwami. Chłopiec jednakowoż nie pozwolił się w pole wywieść, a gdy nędzny odstępca znów zaczął naprzeciw Bogu i Matce Boskiej bluźnić, wpadł chłopiec w święte oburzenie:

— Milcz nieszczęsny! — krzyknął na niego z błyszczącym wzrokiem chłopiec, a gdy ten jeszcze nie przestał bluźnić, wyciął mu tęgi policzek.

— Poczekaj ty przeklęty węzu — krzyknął odstępca wściekle — poczekaj, ja cię nauczę, jak się masz z twoim panem obchodzić!

Potem porwał bat, schwytał chłopca za długie włosy i włócząc go po ziemi, smagał rzemieniem po plecach nielitościwie. Jako robak wił się biedny chłopiec pod tymi cięgami. Jego prośby i łkania były bezskuteczne, gdyż Zaki prędzej go nie popuścił, aż mu już ramię zwisło. Kilka dni potem nie mógł się biedny chłopiec wcale poruszać.

Trwały te jego cierpienia mniej więcej miesiąc cały, gdy pewnego dnia zjawił się, zupełnie niespodziewanie, u nich Ahmed. Odstępca to przybycie nie było

sobnego miejsca i nie mają 4 lat skończonych, od lat 4 do ukończonego 10 roku życia płaci się za nie połowę ceny jazdy. Karygodni stają się rodzice, gdy podają wiek dzieci jako niższy, niż jest rzeczywistość. Skutek jest ten, że w razie wykrycia opłata jest potem znacznie wyższą, a do tego narażają się te osoby na odpowiedzialność przed sądem karnym.

* **W Szomwałdzie** obchodzili małżonkowie Szafryńscy złote wesele dnia 16-go b. m. Otrzymali od cesarza 30 marek w podarunku, które im wręczył ks. proboszcz Poetsch z Klewk.

* **W Szombruku** odprawił dnia 12-go b. m. pierwszą mszę św. nowowyświęcony ks. Hoppe, syn tamtejszego pierwszego nauczyciela.

* **W Starym Marcinkowie** padły posiadzielowi Ruch dwie sztuki bydła prawie nagle. Wedle orzeczenia weterynarza powodem tego były szkodliwe ziola na pastwisku, jakich się bydło najadło.

* **Olsztynek.** Na majątku Ameryka, należącym do pana Lumy, spaliła się w nocy na 12-go b. m. gorzelnia.

* **Ostruda.** Krótko po odejściu pociągu do Biesalu znaleziono 25-letniego robotnika Danielewskiego bezprzytomnego na szynach. Wykazało się, że wyskoczył z pociągu i strzaskał sobie czaszkę. Przywieziono go do tutejszego miejskiego lazaretu, gdzie zmarł po kilku godzinach.

* **Sztum.** We wtorek odbył się świętomarciński targ na bydło i konie. Ceny dawano tak niskie, że wielu właścicieli wolało z bydłem do domu powrócić. Dobrych krów dojnych brakło wogóle, za średnie płacono po 150—200 mr. Spęd bydła tłustego był znaczny, a płacono po 25 mr. za 100 funtów. Handel końmi szedł licho, gdyż niskie tylko podawano ceny. Dobrych koni weale nie było.

* **Elbląg.** W kolonii Pangritz odprawił neopresbyter, ks. Franciszek Pingel pierwszą ofiarę mszy św. przy wielkim udziale duchowieństwa, krewnych i nabożnych.

bardzo po myśli. Lubo Franciszek znał mowę arabską jeszcze bardzo mało, aby mógł Achmedowi na niego poskarżyć, to jednakowoż pomiędzy innymi niewolnikami było wielu takich, którzy z pełnomocnika nie byli zadowoleni i mogli panu swemu bardzo łatwo wszystko poopowiadać. Zawołał ich więc do siebie i powiedział im, żeby się żaden z nich nie ważył przed Achmedem co innego powiadać, jak tylko to, że Zaki się z największą łagodnością z Franciszkiem obchodził. Jednakże bystre mu oku korsarza to nie uszło, że Franciszek zawsze, skoro tylko koło odstępca przechodził, bojaźliwie na niego się ogłądał. Zapadłe rysy chłopca i oczy smutne, przekonały Achmeda wnet, że to, co mu odstępca powiedział, jakoby chłopcu nie brakowało i że się on wnet do obecnego życia przyzwyczai, tylko niecnem kłamstwem było. Dla tego Achmed powziął zamiar wzięść chłopca ze sobą do Tunisu i tam go na muzułmanina wychować.

— Ojciec jego, który po niego przyjechał, powrócił z pewnością, nie nie wskórawszy, już do Włosech — rzekł do siebie. — Najwyżej jeszcze księżę może przyśle kogo tutaj, aby zobaczyć, czy chłopca nie ma. Skoro go jednak ztąd zabiorę i niejakiś czas u siebie w Tunisie przechowam, to niebezpieczeństwo wszelkie już minęło. Tymczasem nawróci się smyk na naszą wiarę, a skoro raz się chrześcijaństwa wyrzeczę, to już pozostanie przez całe swe życie w Tunisie.

Tak sobie Achmed tę rzecz ułożył i po jednodziennym odpoczynku udał się z Franciszkiem do Tunisu.

* **Malbork.** 28 sług z miasta i okolicy otrzymało za wierną 5 letnią służbę u tego samego chlebobawcy nagrody wsumie 10-15 marek.

* **Toruń.** Trzy żyjące żony ma robotnik Józef Amkiewicz z Ostrzeszowa. Ożenił się w 1878, 1885 i 1895 r. i opuszczał jedną żonę po drugiej. Za to stał przed tutejszą izbą karną. Wszystkie trzy żony zawezwano jako świadków. Oskarżony został na trzy lata cuchthauzu i pięć lat utraty praw obywatelskich skazany. Po ukończeniu procesu prosił prokuratora, ażeby mógł pomówić z swą żoną »Tak, ale z którą?« zapytał się prokurator. »Z ostatnią«, odrzekł skazany. Prokurator zgodził się na prośbę jego. Drugie dwie żony nie raczył obdarzyć ani jednym spojrzeniem.

* **Toruń.** W stawie przy fabryce Drewicza utopił się robotnik Ludwik Kruszewski z Małego Mokrego. Ciało znaleziono w postawie stojącej w wodzie, bóty i kapełusz były na brzegu. K. podobno już dzień poprzednio wyraził zamiar samobójstwa. Tak zresztą był człowiekiem pracowitym, porządnym i bogobojnym, dla tego nie można zbadać powodu tak nagłego postanowienia. Pozostawia żonę i czworo małych dzieci.

* **Grudziądz.** Policja tutejsza schwyciła owego złodzieja, który w Bursztynowie i Czaplinskach skradł 12 gęsi i małego stadnika. Jest nim dawniejszy tu zatrudniony subjekt kupiecki Emil Gerke z Książek przy Wąbrzeźnie, który prócz wspomnianych jeszcze cały szereg kradzieży i oszukaństw ma na sumieniu. Pieniądze za sprzedane gęsi i stadnika znaleziono u niego. — Policja złowiła znanego złodzieja koni Rikrota, który we wiośnie ukradł kilkanaście koni. Jego towarzysze dawno już siedzą za rygłem.

* **Pelplin.** Przy rozkopywaniu ziemi celem zasadzenia szparagów w ogrodzie przy najstarszej kuryi kanonickiej, bo wybudowanej jeszcze przez Ojców Cystersów w bliskości klasztoru dla gości, znaleziono w tych dniach szczątki z trzech grobów z

Franciszek się niezmiernie cieszył, że Achmed go ze szpon największego jego dręczyciela wyrwał. Naturalnie, że i korsarz zbyt łagodnie się z nim nie obchodził, jednakowoż nie potrzebował się już chłopiec ciągłego bicia i przekleństwa, jakiego od pełnomocnika doznawał, obawiać.

Tak więc podróż odbywała się bez żadnego wypadku, aż do południa drugiego dnia. Słońce nielitościwie paliło. Wielbłądy, które się już z ledwością poruszały, zaczęły okazywać jakiś niepokój. Na twarzach wszystkich było dręczące znużenie. Achmed i jego towarzysze cierpieli ogromne pragnienie, gdyż woda, którą mieli w worach, była zupełnie gorąca i niemożliwa do picia. Tymczasem słońce coraz więcej się zaćmiewało, jaskrawo odbijały się burmisy podróżnych od ciemnego nieba. Naraz przewodnik, który kilka set kroków naprzód jechał, zwrócił swego konia na miejscu i pędził wprost do Achmeda.

— Panie — rzekł on — niech Allah swych wiernych, którzy teraz przy karawanie jakiej się znajdują, ma w swojej opiece! Będziemy mieli wielką burzę.

— Ja to widzę, lecz spieszymy się, ażebyśmy mogli poza te wydmy się dostać, tam jesteśmy już bezpieczniejsi — odpowiedział Achmed przewodnikowi.

— Za późno panie; nie słyszysz to tego przeraźliwego świstu? To jest nadchodząca burza. Nie długo będzie ryczeć jak lwica, której się młode weźmie. Widzisz, jak piasek się już kręci? Szybko zesiadajmy i twarzami na ziemię.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

czasów pogańskich. Oczywiście już dawniej je rozwalono, bo znalazły się tylko kawałki urn i kawałeczki zardzewiałego żelaza w kształcie strzały. Jak wiadomo, znaleziono tu dawniej i w ostatnich latach bardzo wiele starożytnych grobowisk, co świadczy, że Pelplin już w czasach pogańskich był gęsto zaludniony. Tu przechodziła też jedna z głównych dróg handlowych, o której wspomina już sławny matematyk, astronom i geograf Klaudyusz Ptolomeusz (100 rok po narodzeniu Chrystusa), Grek, żyjący w Aleksandryi w Egipcie. Wymienia wprawdzie tylko Kalisium (Kalicz), Senidana (Żnin), Askaukalis (Osielsk pod Bydgoszczą) i Skurgon (zapewne Skurez) jako stacje handlowe, ale monety z czasów cesarzy rzymskich i greckich znajduwane tu przy drodze ze Skureza na Janiszewo, Pelplin, Rajkowo, Radostowo itd. aż do Gdańska, wskazują, że to jest stara droga handlowa.

* **Pelplin.** Najprzew. ks. Biskup złożył tych dni rewizytę najwyższym urzędnikom w Królewcu. Jak wiadomo, należy dekanat pomezanski do prowincyi wschodniopruskiej. — Dziekan tumski ks. kan. Trepnau wrócił już z Werishofen, widocznie pokrzepiony.

* **Chełmno.** W dolinie nad rzeczką Frybą, między Chełmem a Osnowem na gruncie cegielni Egona von Moritz znaleziono ząb mamuta, 7 funtów ciężki, 25 centymetrów długi, 18 cm. szeroki, a 7½ cm. gruby. Właściciel posłał go do muzeum w Gdańsku.

* **Czempin.** Aresztowano w Donatowie 22-letnią służącą Redlich, która porodziwszy dziecko, smarzyła je w piecu na żarzących węglach, aby je uśmiercić. Tylko przypadkiem nadbiegła inna służąca uratowała okropnie poparzone niemowlę od niechybnej śmierci.

* **Bartoszyce.** Pewien parobek ukradł na jarmarku tokarzowi kilka fajek, pomógł mu przy kradzieży parobek E., który był świadkiem w tej sprawie i za krzywoprzysięstwo został powołany przed sąd przysięgłych. Oskarżony się przyznał, obrońca sam się wyraził, że niestety w obronie oskarżonego nic nie może nadmienić, coby wykazywało jego niewinność. Pomimo to sędziowie przysięgli orzekli go niewinnym.

* **W Copotach** powiła pewna niewiasta, żona robotnika Preussa, trojęta. Są to sami chłopcy, a tak jako i matka są zdrowi.

* **Poznań.** Naczelnym redaktorem »Dziennika Poznańskiego« zamianowany został na mocy układu z radą nadzorcą na lat 10 p. dr. Władysław Lebiński z Poznania.

* **Berlin.** Znany pastor Stoecker skazany został za obrazę swego politycznego przeciwnika, pastora Wittego, na możliwie najwyższą karę 600 marek. Natomiast odrzucił sąd jego skargę o obrazę, którą chciał wytoczyć pastorowi Wittemu.

* **W Berlinie** aresztowano trzech kelników, którzy nafalszowali mnóstwo dwumarkówek ze znakiem króla saskiego i rokiem 1877. Z fałszowaną monetą wyjeżdżali do dalszych miast, a nawet do Hamburga i tam się jej pozbywali.

* **W Berlinie** zbankrutował wskutek lekkomyślnej spekulacji bankier Ernest Schneider przy Köpenikerstr. Wiele na spekulacjach stracił, dotąd nie wiadomo, bo tak Schneider, jak jego pierwszy buchalter odebrał sobie życie. Wiele osób, mianowicie kobiet, straciło przy tém cały swój majątek. Dwie kobiety odebrały sobie skutkiem tego życie. Pewna wdowa po nauczycielu złożyła u Schneidera 50000 mr. i co miesiąc chodziła po procent; dostała pomieszczenia zmysłów i musieli ją odwieźć do zakładu obłąkanych. Pewien handlarz masła złożył w banku razem 210000 mr. i wszystko stracił. Schneider brał w końcu 50, a nawet 40 mr. od znajomych, od żony pewnego listowego wziął 50 mr., żeby latać biedę w banku.

Kraków i jego pamiątki. (Wspomnienia z podróży.)

IV.
(Ciąg dalszy.)

Obraz »Hold pruski« Matejki przedstawia chwilę, kiedy książę pruski Albert składa przysięgę królowi polskiemu Zygmuntowi I. w roku 1525 na rynku w Krakowie.

»Bitwa pod Raclawicami«, również obraz Matejki, przedstawia scenę z powstania polskiego w r. 1794. Na czele obrazu widać Kościuszkę na koniu, w około niego pole walki, które zdobyli Polacy. Chłopi z zapalem witają swego wodza, a najdobitniej przedstawiona postać Bartosza Głowackiego, sławnego zucha, który trzyma rękę opartą na armacie. Na przodzie obrazu umierający szlachcic polski i cały szereg poległych nieprzyjaciół.

Podobny rozmiarami do powyżej opisanego jest obraz Wojciecha Gersona »Oplakane apostołstwo«, przedstawiający margrabiego Gero, który z rycerstwem i duchowieństwem niemieckim wpada do starosłowiańskiej osady i zmusza lud pogański do przyjęcia wiary.

Setek innych pięknych obrazów, pomieszczonych w kilku salach, trudno opisywać. Są to obrazy treści historycznej, religijnej, widoki miast i okolic, portrety sławnych mężów itd.

W muzeum znajdujemy też rzeczy wo-

jenne z czasów polskich, jak dawne szyszaki i pancerze żelazne, miecze, broń palna i sieczna, koski wojska polskiego i mundury, dawna armata, miecze katowskie krakowskie, topór noszony przed Chmielnickim, czapki ułańskie z pod Somosierry itd. Jest też cały zbiór medali pamiątkowych i starych monet. W dwóch pokojach znajdujemy pamiątki po sławnym poecie polskim Adamie Mickiewiczu, podarowane przeważnie przez syna jego Władysława, zamieszkałego w Paryżu. Jest tam maska pośmiertna poety, biusty jego, wizerunki olejne, dalej wielka ilość wieńców metalowych na poduszkach, niesiona w czasie złożenia zwłok na Wawelu w roku 1889. W osobnej sali są pamiątki po Tadeuszu Kościuszcze, jak sukmana bohatera z pod Raclawic, pistolety i czapka ofiarowana mu przez Waszyngtona w Ameryce. Szereg tych pamiątek zakończy obraz przedstawiający »Przysięgę Kościuszki na rynku w Krakowie w r. 1794«.

ROZMAITOŚCI.

Pozorna śmierć. We wsi Górkach pod Grójcem, w gub. warszawskiej, właścianka Małgorzata Boleściowa położywszy się z wieczora tak zasnęła, że ani na drugi dzień, ani dni następnych dobudzić się jej nie mogli. Szóstego dnia śpiąca była zupełnie blada i nie oddychała, więc syn jej i inni ludzie myśleli, że już umarła. Ubrano ją, włożono do trumny i porobiono wszelkie przygotowania do pogrzebu. Wtém

mniemana nieboszczka otworzyła oczy i zaczęła się ruszać. Pospieszono z ratunkiem i kobieta, której omal nie pogrzebano żywcem, żyje dotąd.

Kara na przemytników. Nareszcie po dwóch latach zakończył się wielki proces o szwarcowanie czyli tajne przewożenie towarów z Prus do Galicji bez opłaty cła. 240 oskarżonych, po większej części samych żydów, zostało skazanych razem na zapłacenie 600 tysięcy guldenów kary i na odsiedzenie kar wynoszących razem około 100 lat. Oskarżenia pochodzą z Krakowa, Chrzanowa, Oświęcimia i Białej.

Królowa portugalska znajdowała się w tych dniach w wielkim niebezpieczeństwie i zakosztowała całej zgrozy zderezenia się dwóch pociągów. Wracając z uroczystości ślubnych z Wiednia do Paryża, jechała pociągiem pośpiesznym, który w pobliżu Paryża najechał na pociąg towarowy. Dwóch pasażerów poniosło ciężkie, 10 cięższe rany, królowej nic się nie stało, tylko ogromnie się przestraszyła.

Sprzedaż drzewa.

— We wtorek, 24 listopada rano o 9-tę w Purdzie drzewo na opał z wszystkich obwodów oprócz Tylkowa. — Przed terminem na drzewo wydzierżawienie trawy i ściółki na 6 lat.

— W środę, dnia 25 listopada rano o 9-tę w Gipsowie drzewo na opał i do budowli z obwodów Kronowo, Gipsowo i Kekity.

Specjalna sprzedaż

ubiorów dla mężczyzn i chłopców

Moritz Pfingst

Olsztyn, rynek nr. 20

w dawniejszym składzie H. Schöneberga

poleca

Paletoty zimowe

od 8 marek począwszy.

Burki,

ciężka materya z dobrą podszewką od 11 marek.

Plaszcze Hohenzollern,

szare, niebieskie i czarne od 15 marek.

Jopy zimowe

z ciepłą podszewką od 5 marek.

Ubrania

w najlepszej dobroci od 7 marek.

Ubrańka dla dzieci.

Ubrania do ślubu i towarzyskie
we wszystkich wielkościach i cenach.

Koszule wełniane, ubrania, spodnie,
kamizelki do polowania, bieliznę,
parasole, pończochy, szelki,
krawaty, rękawiczki.

Kalendarze

na rok 1897:

Maryański	60 fen.
Gońca Wielkopolskiego	60 fen.
Poznański	50 fen.
Nadwiślanin	25 fen.
Regensburger Marienkalender	60 fen.

poleca drukarnia »Gaz. Olszt.«

Rozwerk,

mało używany jest tanio na sprzedaż. Bliższa wiadomość w ekspedycji »Gaz. Olsztyński«.

Kalendarze na rok 1897:

Maryański 60 fen., Gońca Wielkopolskiego 60 fen., Piast 50 fen., Nowy Poznański 50 fen., Na ciężkie czasy 25 fen. itp.

Również najrozmaitsze książki do nabożeństwa i czytania

**KSIEGARNIA A. Samulowskiego
w Gietrzwałdzie.**

Dla farbarzy!

Ekstrakt „Blauholz“

(farba smołowcowa),

farby anilinowe

do farbowania wełny, bawełny, płótna itd. poleca

**Otto Gauer Następca,
WARTEMBORK.**

Dobre miejsce.

Mam polecone sprzedać posiadłość na wybudowaniu, odległą o godzinę drogi od dworca kolejowego w **Stawigudzie**, około 140 mórg roli, w tém łąki i torfowisko, wraz z dobrymi budynkami i około 40 kocy zimowego wysiewu, z żywym i martwym inwentarzem i całym sprzętem, z żywym i martwym przedsiębiorstwa jak najprędzej za cenę 7 tysięcy marek, przy wpłaceniu 3 tysięcy marek. Zgłoszenia przyjmuje **Antoni Froese w Bartęgu**, poczta Olsztyn.

SZUKAJ na szyby we wszelkiej wielkości poleca tanio **G. Eschholz Następca,** Olsztyn.

KAZDZY
obywatel, kupiec, fabrykant i przemysłowiec
powinien posiadać
Książki adresowa handlu i przemysłu polskiego
Cena zł. 3,80 do 20^{tych} październiku,
potem zł. 4,80 w pięknej oprawie.
Wydawnictwo książk. adresow. J. Jaworski, Berlin S. Brandenburgstr. 81.

2 uczni,

synów porządnych rodziców, przyjmie w naukę piekarstwa

J. Gerlitzki,

mistrz piekarski

Olsztyn, Górne przedmieście
(Obervorstadt) nr. 7.

Posiadłość,

składającą się z 45 mórg roli, w tem dobra dwusieczna łąka, budynki murowane masyw, pod dachówką, nowa stodoła, wszystko wraz z żywym i martwym inwentarzem jest na sprzedaż za 7 tysięcy marek. Wpłacić trzeba tylko 3 tysiące marek, reszta może zostać na hipotecę. Zgłosić się do ekspedycji »Gazety Olsztyński«.

Szuka się kupna

posiadłości,

na którą można wpłacić 2 do 3 tysiące marek. Zgłosić się można do ekspedycji »Gazety Olszt.«

Dwóch uczni,

chcących się dobrze wyuczyć **kowalstwa**, przyjmę natychmiast w naukę. Dodaję, że dwóch uczni moich dostało już za dobre prace na wystawie robót uczni w Olsztynie dyplom i medal.

J. Tews,

mistrz kowalski i fabrykant powozów
w Szomwałdzie
(Schoenwalde p. Klaukendorf.)

2 uczniów,

synów porządnych rodziców, przyjmie natychmiast w naukę **szewstwa**

Jakób Schurmann,

mistrz szewski w Olsztynie,
Oberquerstrasse,
obok ewangelickiego kościoła

Magdeburską kapustę kiszoną,
Najlepsze świeże ślesie tłuste
poleca

Otto Gauer Następca,
Wartembork.